

**Serial** Podwójny agent Jorg wczoraj w Muzeum WP, od września w TVP1

# „Twierdza szyfrów” odśłoniła kilka tajemnic

Wśród dawnej broni i czarno-białych zdjęć z planu, odbyła się pierwsza prezentacja „Twierdza szyfrów”. To serial, na którym zaważyły nie tylko telewizyjne „Sensacje XX wieku”.

Odtwórca głównej roli – Paweł Małaczyński – broni się przed porównywaniem jego bohatera do innych ekranowych agentów – 07 czy J-23. Wczoraj jednak serialowy Jorg, w sekwencji otwierającej pierwszą część serialu „Tajemnica twierdzy szyfrów”, dał popis iście Bondowskiej akcji. Zwieńczona była ona spektakularnym skokiem z ostro ostrzeliwanej, wysokiej skalnej ściany wprost do krystalicznie czystego wodnego oczka, malowniczo przecinanego przez ściągające bohatera pociski, bardzo głębokiego i lodowato zimnego.

Jorg, jakżeby inaczej, wyszedł z akcji niemal bez szwanku, z jedną tylko raną, krwawiącą, ale umożliwiającą kontynuowanie misji. A ta – jak zapowiadały kolejne sceny pierwszego odcinka, oraz twórcy całego serialu – będzie pełna niespodzianek (fabularnych i realizacyjnych). – Chciałem, by „Twierdza szyfrów” była jak lami-główka, pełna efektownych zaskoczeń – deklaruje Bogusław Wołoszański i zapowiada, że już drugi odcinek może zrewidować oceny i oczekiwania widza.

– Trzeba będzie obejrzeć wszystkie trzynaście części, by nie dać się zwieść pozorom i poznać prawdę o bohaterach – zapowiada scenarzysta i zarazem producent.

## Pasja do sensacji

„Twierdza szyfrów” to osadzona w realiach II wojny światowej ekranizacja bestsellerowej powieści Bogusława Wołoszańskiego pod tym samym tytułem i zarazem pierwsza od lat, fabularna odcinkowa produkcja historyczna.

Wyreżyserowany przez Adka Drabińskiego serial od wielu miesięcy był jednym z najgoręcej komentowanych przedsięwzięć publicznej telewizji. Bieżące wydarzenia dopisywały do niego mocny komentarz.

Nim jednak doszło do publicznego postawienia zarzutów Bogusławowi Wołoszańskiemu o agenturalną przeszłość, emocjonowano się zdarzeniami na planie.

Serialowa „Twierdza szyfrów” najpierw budziła zainteresowanie jako adaptacja powieści popularnego telewizyjnego publicysty. Była postrzegana jako efekt wieloletniej pasji autora „Sensacji XX wieku”. Podkreślano jej produkcyjny rozmach i zarazem pietyzm.

## Detal z regulaminu

Serial miał być realizowany z poszanowaniem historycznych zdarzeń, realiów i detali. Te ostatnie przygotowywane były z wyjątkową dbałością o wierność faktom.

W przedsięwzięciu wzięły udział tzw. grupy rekonstrukcyjne, złożone z młodych ludzi, pasjonujących się historią i badającymi dokonania wybranych formacji wojskowych. To oni dbali m.in. o to, by ekranowi oficerowie i żołnierze zachowywali się zgodnie z historycznym regulaminem – odpowiednio maszerowali, salutowali, odpinali właściwe guziki płaszczy przed wyjęciem korespondencji i przepisowo odkładali zdjętą właśnie czapkę. Drobiazgi?

– Takie detale decydują o wiarygodności przedsięwzięcia – uważa Wołoszański.

Zdjęcia „Twierdzy...” kręcono w autentycznych dekoracjach – głównie w malowniczych plenerach Dolnego Śląska i na tamtejszych zamkach Czocha, Książ oraz Pszczyna – które w niejednym przypadku były świadkami wojennej wojny wywiadów.

Produkcja budziła też emocje również dlatego, że powstawała za spore pieniądze – jak na warunki TVP – choć zdaniem realizatorów niewystarczające, gdy bierze się pod uwagę rozmach scen, ilość wojskowego sprzętu, kostiumów i batalistycznych akcji. W filmie wzięła udział m.in. artyleria przeciwlotnicza i specjalnie ściągane z Czech historyczne wojskowe pojazdy. Budżet „Twierdzy...” wyniósł 13 mln zł.

Serial, którego wielkość przewyższała realizowane ostatnio w TVP produkcje, pod którym na dodatek podpisywał się telewizyjny auto-



Jedno z wcieleń podwójnego agenta Johanna Jorga (Paweł Małaczyński) FOT. TVP

rytet od spraw historii XX wieku, przyciągnęła najgorętsze aktorskie nazwiska.

## Skoki i wolty w galerii

Paweł Małaczyński bez zmruczenia powiek przebrał się w niemiecki mundur, ale też, jako agent do zadań specjalnych, pozostający na służbie niejednego wywiadu, brał udział w najniebezpieczniejszych serialowych akcjach. W większości scen samodzielnie wykonywał zadania, narażając się wynajętom przy produkcji kaskaderom.

– Ale ze skały do wody to nie ja skakałem – oddaje sprawiedliwość kaskaderom.

Cezary Żak z chęcią przyjął rolę czarnego charakteru, by w trakcie zdjęć przekonać scenarzystę do rozszerzenia wizerunku swojego bohatera o narkotykowe uzależnienie i zmienienia, w stosunku do pierwowzoru, losów postaci. W powieści Harry Sauer ginie, zaś na ekranie zachowuje życie. Być może to z myślą o serialowej kontynuacji.

Aktorską galerię „Twierdzy szyfrów” współtworzy też Jan Frycz jako Hans Jacob Globcke, dowódca tytułowej twierdzy, z kamienną twarzą kalkulujący kolejne posunięcia. Bez względu jest także najbliższy podwładny Globckego, Matheas Beer, grany przez Borysa Szycy.

Kilkadziesiąt umundurowanych męskich postaci uzupełniają na ekranie atrakcyjne i wyraziste kobiety, co nie dziwi, skoro wcielają się w nie: Danuta Stenka, Anna Dereszowska, Karolina Gruska i Agata Buzek. Dzięki nim batalistyczne sceny i trzymające w napięciu sen-

sacyjne wątki zostały w „Twierdzy...” rozbudowane o ciąg dramatycznych i romansowych powikłań, koniecznych także z racji fabularnej objętości serialu, o wiele obszerniejszego niż strony powieści.

Główne zdarzenia na ekranie pozostały oczywiście niezmiennione. Akcja toczy się w ostatnich miesiącach wojny, ukazując zmagania wywiadów szukających tajemniczej niemieckiej maszyny deszyfrującej, ukrytej na Dolnym Śląsku.

## Agent nie tylko ekranowy

W wielomiesięczną realizację serialu (105 dni zdjęciowych podzielonych na dwie tury: letnią i zimową) wbiły się klinem doniesienia na temat politycznej przeszłości Bogusława Wołoszańskiego.

– Wyrzuciło mnie to zupełnie z szyn. W najtrudniejszym momencie, po zakończeniu zdjęć, pojawiły się jakieś bezsensowne plotki, że produkcja zostaje wstrzymana. – To bardzo demobilizowało zespół – wspomina scenarzysta, który całą sytuację skłonny jest uznać za przejaw typowo polskiej zawiści.

– Jeśli sukces jest w zasięgu ręki, trzeba go storpedować – mówi. Przypomina, że na oskarżenia odpowiedział złożeniem pozwu do prokuratury. O powrocie do TVP nie myśli. Na razie nagrał wersję audioksiążkową „Tajemnicy twierdzy szyfrów”. Serial pojawi się w TVP1 7 września, w najlepszym czasie antenowym, o godz. 20.20. Przedpremierowe odcinki będzie można oglądać w internecie. JOLANTA GAJDA-ZADWORNIA